

Kurier Łódzki

Nowy

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Wtorek, dnia 31 lipca 1917 r.

Węzeł gordyjski.

Miraż tak gorąco i tak powszechnie oczekiwanego pokoju, jaki w zeszłych tygodniach ukazał się na horyzoncie międzynarodowej polityki, począł raptownie blaknąć w kolorystyce i rysunku. Po znanej historycznej uchwale pokojowej parlamentu Rzeszy Niemiec nabrał żywej barwy i wyraźniejszych kształtów, budząc nadzieję, że ma być, a doczekamy się rychłego zlikwidowania straszliwej wojny, nieznanej dotychczas dziejom ludzkości, gdy naraz od północy-zachodu Europy i z oceanu Atlantyckiego powiały wiatry przeciwnie, rozproszyły złudne widmo, a już conajmniej zmatowały wyrazistość jego kolorytu. Mowa kanclerza Rzeszy Niemiec, dr. Michaelisa, wygłoszona w parlamencie bezpośrednio po ujęciu staru rządu Rzeszy — spotkała się zagranicą z nieufnością, która znalazła swój wyraz najsilniejszy w prasie francuskiej i angielskiej. Były to jednak głosy dzienników różnych odcieni, echa partii i stronnictw, lub orientacji poszczególnej referentów politycznych. Aliści nastąpiły niebawem po nich akty, posiadające już o wiele donioślejsze znaczenie, bo będące wyrazem opinii narodów walczących, głosem przywódców stronnictw politycznych, lub ciał prawodawczych.

W czwartek ubiegłego tygodnia, dnia 26 b. m. izba gmin parlamentu angielskiego 448 głosami przeciw 19 odrzuciła wniosek pokojowy Ramsey'a Macdonalda, popierany przez Travelyana.

Wniosek ten zaznaczał, że rezolucja większości parlamentu Rzeszy Niemiec, do której przychylił się nowy jej kanclerz dr. Michaelis, oświadczająca się za pokojem porozumienia bez odszkodowań i aneksji — zgodną jest z programem wojennym Anglii, oraz jej sprzymierzeńców i może jej posłużyć za podstawę do nawiązania rokowań pokojowych.

Z wnioskiem tym znajduje się w pewnej łączności projekt warunków pokojowych, podany przez partię pracy (Labour Party), jedną z najliczniejszych w Anglii, którego treść przytoczyliśmy w numerze wczorajszym.

Postulaty tego programu pokojowego streszczają się w przywróceniu Belgii, Rumunii, Serbii, w odbudowie Polski niepodległej z pełnią praw zwierzchniczych państwa polskiego, w zwrocie Niemcom zabranych im kolonii, w zupełnym zaniechaniu wszelkich kontrybucji wojennych, jednakże państwa wojujące zobowiązują się wspólnymi siłami do odbudowania terenów, zniszczonych przez wojnę. Dalej partja pracy proponuje, by co do Alzacji i Lotaryngii sama jej ludność zdecydowała przez plebiscyt o swoim losie, zaniechany był po wojnie wszelki bojkot ekonomiczny, a w kolonjach i krajach zamorskich zaprowadzony został wolny handel.

Warunki te wydają się za możliwe do przyjęcia przez obie grupy państw walczących i za mogące posłużyć, jako punkt wyjścia do nawiązania rokowań pokojowych. W zasadniczej atoli sprzeczności z tym projektem, jest złożone w izbie gmin po mowie Asquitha oświadczenie Wardle'a, przewodniczącego partji robotniczej, szcze-

rze i otwarcie wyrażające zgodę na poglądy Asquitha.

Asquith zaś podczas gorących rozpraw nad wnioskiem Macdonalda wyraził się, że jego zdaniem, Macdonald i Travelyan niewłaściwie przypisują doniosłe znaczenie uchwale parlamentu niemieckiego o, jakiego ona bynajmniej nie posiada. Najwyższy interes ma ludzkość, by nastąpił nareszcie pokój, ale pokój nie niszczący tych podstaw, na jakich wielkie narody przystąpiły do wojny i dalej ją prowadzą, a także pod warunkiem, by cierpienia i straty, jakie ludzkość poniosła i ponosi, nie były daremne.

Dalej przyznał Asquith, że nowe oświadczenie o celach wojennych jest pożądane, zwłaszcza wobec zmian jakie zaszły w ciągu wojny. Rewolucja rosyjska zniszczyła raz na zawsze rząd autokratyczny w Rosji a wystąpienie zbrojne Stanów Zjednoczonych nadało nowy charakter wojnie powszechnej. Te dwa fakty oznaczają, że koalicja składa się obecnie z olbrzymiej większości wolnych ludów na ziemi. W rezultacie Asquith oświadczył, iż nie chce utrzymywać, aby pokój był niemożliwy, ale nie może dopatrzeć się w uchwale parlamentu niemieckiego, żeby Niemcy zbliżyli się do celów koalicji, wreszcie zaznaczył, że koalicja w żadnym wypadku nie przychyli się do przysiężenia pokoju jeżeli da pozory wyczerpania lub chwiejności.

Dalej jeszcze poszedł parlament francuski na tajnym posiedzeniu, omawiającem cele wojny. O ile przeniknęły do świadomości publicznej echa tego posiedzenia, treść jego obrad streszczać się da w żądaniu zwrotu Alzacji i Lotaryngii i w ustąpieniu wojsk niemieckich na linję Reims. Nie przedostało się jednak ani słabe echo, by Francja gotową była do traktowania o pokój bez aneksji i odszkodowań, by zgodziła się na zasadę pokoju, na podstawie porozumienia, nie zaś ostatecznego zwycięstwa. Wypływa to z przemówienia ministra Ribota, nie ukrywającego celów zaborszych Francji nie tylko w Europie zachodniej ale i w Azji Mniejszej, gdzie francuzi roszczą pretensje do Syrii.

Nieudały przebieg letniej ofensywy rosyjskiej, w związku z wynurzeniami mężów stanu Anglii i Francji, z planami Wilsona, z tem wszystkim, co się obecnie dzieje w krajach neutralnych, doprowadza do wniosku, że nie tylko miraż pokoju zbladł znacznie, ale wytworzył się taki splot wypadków, który nie upoważnia bynajmniej do snucia przypuszczeń o możliwości nastania rychłego pokoju, ale też nie wróży, by wojna miała trwać jeszcze zbyt długo.

Wczytując się bowiem pilnie w przemówienie Asquitha, w głosy wybitnych mężów stanu i głosy prasy zauważyć można echa przychylnie dla inicjatywy pokojowej, podjętej przez większość parlamentu Rzeszy Niemiec na historycznym posiedzeniu w dniu 20 b. m. Odczuwa się przytem wrażenie, że żadna ze stron walczących nie kwapi się z wyciągnięciem ręki do zgody w obawie, by tej nie pomówiono o chwiejność; o wyczerpanie, a tem samem nie podjęto propozycji pokojowych w tem znaczeniu, iż pokój dla niej jest ko-

niecznością, nie pozwalającą się odkładać na dalszą metę. Do pewnego stopnia przejawia się, chociaż bardzo mgliście i obawa, by od strony, podającej warunki pokojowe strona przeciwna nie zażądała odszkodowań wojennych, przedstawiających sumy zawrotnie olbrzymie.

Wszystko to razem wzięte, splatało się w istny węzeł gordyjski.

Czy da się on zrzęcznie, choć moźolnie rozplątać, czy też przetnie go jakiś nieprzewidywany i nieoczekiwany wypadek na wzór Aleksandra Macedońskiego, który legendarny węzeł gordyjski mieczem przeciął, — któż odgadnąć zdoła.

Wypadki bieżąca obecnie z taką zawrotną szybkością, że jeden tydzień zdolny jest przynieść zmiany, jakich najbystrzejszy umysł przewidzieć nie zdołał.

St. Ep.

Posel Erzberger o możliwości prędkiego pokoju.

Pod datą 30-go lipca „Koelnische Volkszeitung“ donosi z Zurychu:

Redaktor naczelny dziennika — „Neue Zuercher Nachrichten“, Baumberger, rozmawiał 28 b. m. z przybyłym do Zurychu posłem do parlamentu niemieckiego, Erzbergerem, który oświadczył, że nowy kanclerz pojmuję swą misję, jako kanclerz pokojowy, również jak parlament. Erzberger powołał się przytem na autentyczne rękojmię, które pod tym względem posiada. Nominacja dr. Michaelisa nie oznacza osłabienia rezolucji pokojowej parlamentu, lecz, przeciwnie, oznacza jej wzmocnienie całkowite.

W tej chwili — mówił dalej Erzberger — istnieje wciąż jeszcze możliwość uniknięcia czwartej wojny zimowej. Podstawy do porozumienia się z Anglią są realne. „Gdybym — ciągnął poseł — miał sobie daną w najbliższym czasie sposobność porozmawiania z Lloydem Georgem lub Balfourem, lub którymkolwiek z ich mężów zaufania, to zgodziłibyśmy się bardzo prawdopodobnie w ciągu kilku godzin na podstawie porozumienia, to znaczy pokoju, tak, iż urzędowe rokowania pokojowe mogłyby się rozpocząć natychmiast.“

Baumberger na to powiedział: — „Ostatnie zdania pańskie są tak niesłychanie ważne, że pytam pana z naciskiem, czy mogę je wydrukować dostownie.“

Erzberger odparł: „Uczyń to pan. Ręczę za to, co mówię.“

Kronika

— **Nabożeństwo.** Jutro o godzinie 9 ej rano w kościele S-go Stanisława Kostki odbędzie się nabożeństwo na intencje otwarcia nowego lokalu Związku kelnerów przy ulicy Spacerowej № 40. a następnie o godzinie 10 ej nastąpi poświęcenie tegoż lokalu.

— **W sprawie obchodu rocznicy Kościuszkowskiej.** W sobotę, w lokalu Stow. handlowców polskich, Piotrkowska 108, odbędzie się zebranie przedstawicieli wszystkich instytucji polskich w celu ustalenia programu obchodu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki.

— Jak się dowiadujemy, utworzył się w mieście naszym także Demokratyczny Komitet Obchodu 100-letnia śmierci Kościuszki, którego celem będzie nadanie temu obchodowi piętna prawdziwie narodowego i oblicza, zgodnego z ideą naczelną Kościuszki: „Przez lud do wolnej Polski!“ W skład Komitetu weszli przedstawiciele N. Z. R., Stronnictwa Polsk. Demokracji, Centrum Narodowego, L. P. P. i bezpartyjnych.

Biuro Komitetu: Piotrkowska 79 (Klub Narodowo-Literacki).

— **Wydział pracy.** W celu rozciągnięcia opieki i dozoru nad wszelkiego rodzaju pracą, utworzony zostaje przy Magistracie Wydział pracy. Teren działalności Wydziału rozciąga się na Łódź i włączone do niej przedmieścia.

Wydział pracy czuwać będzie nad wykonaniem przepisów w drodze prawodawstwa przemysłowego. Opieka Wydziału pracy dotyczy wszelkich przedsiębiorstw, fabryk, zakładów przemysłowych itp.

— **Izba handlowo-bankowo-przemysłowa.** Organizuje się druga grupa z pośród członków Stow. polskich kupców i przemysłowców polskich na udziałowców izby handlowo-bankowo-przemysłowej. Udziały dla nowostępujących członków określono na 1250 mk. Dotychczas liczbą członków nowoorganizowanej grupy wynosi 63.

— **Narada kuratorów szkół miejskich.** Dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu Polskich kursów pedagogicznych przy ul. Dzielnej № 44, odbędzie się narada kuratorów wszystkich szkół miejskich początkowych z udziałem członków Wydziału Szkolnego.

— **Z kursów pedagogicznych.** Powstał obecnie projekt przyłączenia Polskich kursów pedagogicznych do seminarjum nauczycielskiego. Pozostawać one mają pod kierunkiem dyrektora seminarjum. Dla kursów ma być opracowany nowy program.

— **Podział mandatów.** Na pierwszym posiedzeniu nowego Zarządu Łódzkiego Rzemieślniczego T-wa. — Pożyczkowo-oszczędnościowego wybrano na prezesa p. Władysława Sznajdra, a na wiceprezesa p. Edmunda Muszyńskiego.

— **Z Kom. pomocy dla pogorzalców.** Wczoraj, w domu Siemensa odbyło się pod przewodnictwem prezesa R. G. O. Stamirowskiego, zebranie Komitetu pomocy dla pogorzalców miasta Rzgowa.

Ze sprawozdania kasowego odczytanego przez skarbnika p. Chwałbińskiego okazuje się, że w kasie pozostaje obecnie mk. 21.157, rb. 1.282 i koron 26. Wpłynęło: za sprzedane pogorzalcem wapno mk. 120 i rb. 87; od Tomaszowskiej R. O. mk. 421, rubli 76 i kor. 31, od ks. Maciąszka z Małynia rb. 46, od R. M. O. z Utraty mk. 89 i rb. 53, od p. Martensa za wapno, wydane pogorzalcem mk. 232, od prezydium policji mk. 273, od R. O. M. w Strykowie mk. 41 i rb. 9 i od R. M. O. w Pabjanicach mk. 547 i rb. 24 — razem mk. 22.882, rb. 1.579 i kor. 57. Na rozchód wypisano ks. kanonikowi Skowronkowi dla komitetu miejscowego w Rzgowie rb. 402 i pozostaje w gotowiznie mk. 22.882, rb. 1.176 i kor. 57.

Wobec braku specjalnego funduszu na budowę łaźni — postanowiono

zwrócić się o pomoc do związku komunalnego.

Na wniosek ks. prałata Tymienieckiego, zebrani postanowili, iż składowki, zbierane w świątyniach katolickich, w trzech czwartych będą obracane na pogorzelców, a jedna czwarta — na odbudowę kościoła. W tym celu p. Chwalbiński postanowił stworzyć specjalny rachunek funduszu kościoła.

Kursa buchalterji dla krawców. Dziś wieczorem w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 157, rozpoczyna się wykład na kursach buchalteryjnych, utworzonych przez zgromadzenie mistrzów krawieckich. Koszty utrzymania kursów ponosi kasa zgromadzenia mistrzów krawieckich. Nauka potrwa sześć tygodni.

Kursy dla kooperatystów. W związku z uchwałą piątego zjazdu delegatów zrzeszeń współdzielczych, który się odbył w Warszawie — łódzki oddział związku kooperatywno-spożywczych zamierza urządzić periodyczne sześciomiesięczne kursy dla kooperatystów.

Kursy te odbędą się w czasie między 10 a 16 września w niedzielę, 9 września, zostanie wygłoszony odczyt na temat: „o celach i zadaniach stowarzyszeń spożywczych“.

W poniedziałek zaś nastąpi otwarcie kursów. Wykłady będą trwały po 6 godzin dziennie; obejmują one następujące tematy: zasady kooperacji, organizacja i administracja stowarzyszeń spożywczych, rachunkowość.

Kursy będą bezpłatne. Miejscowy oddział warszawskiego związku zrzeszeń spożywczych rozesłał cyrkularz do wszystkich zarządów kooperatywno-spożywczych z prośbą o nadesłanie w najkrótszym czasie imiennych spisów tych członków, którzy mają chęć korzystać z rzeczonych kursów.

Chciwość chłopska. Dowiadujemy się o następującym fakcie chciwości chłopskiej: właścicielowi jednej z okolicznych wsi skradziono pewnej nocy parę tysięcy rubli. Poszkodowany tak wziął to do serca, iż z rozpędu powiesił się, nie omieszkawszy przedtem ukarać taką samą śmiercią swego psa za nieuprzedzenie domu przed złodziejami.

Bezrobocie fryzjerów. Wśród pracowników fryzjerskich poci objął wynikiem bezrobocie. Strajkujący domagali się 40 proc. podwyżki oraz unormowania godzin pracy.

Wypadki i kradzieże

Pożar tokarni mechanicznej. Wczoraj o godzinie 4 po południu w tokarni mechanicznej przy ul. Mileza 17, należącej do firmy Henryk Wies i S-ka wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar.

Zawezwane do akcji ratunkowej i II oddziały straży ogniowej po godzinnej pracy ogień umiejscowiły. Straty, spowodowane przez ogień, są znaczne.

Znaczna kradzież. Właściciel fabryki przy ulicy Leszno 30, p. Barchan zawiadomił policję Kryminalną, iż niewykrył złoczyńcy skradł mu towaru manufakturowego na sumę 12,000 mk.

Kronika sądowa.

W dniu 21 maja r. b. sędzia pokoju I Okręgu rozszalał sprawę

o obelgi czynne i słowne.

Władysław Włodarczyk wystąpił ze skargą przeciwko Szczepanowi Rochowczykowi o to, iż w dniu 26 lutego r. b. podczas jazdy tramwajem został znieważony słownie i czynnie przez Rochowczyka.

Do tegoż samego sądu wpłynęła skarga Rochowczyka, w której ten zaznaczył, iż to on został znieważony i pobity przez Włodarczyka.

Po zbadaniu świadków, sąd ze względu na wzajemność obelg, obydwuch oskarżonych uniewinnił.

Niezadowolony z wyroku tego Włodarczyk podał skargę apelacyjną, która była rozpatrywana w dniu wczorajszym. Włodarczyka bronili adw. przys Edward Filipkowski, ze strony Rochowczyka radny miasta p. Aleksy Rzewski i p. Michał Bieńśak.

Sąd po naradzie wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Z bliska i z daleka

Δ Sekwestry zbiorów na Litwie. Jak donosi „Kownoer Zeitung“, na mocy rozporządzenia, które obowiązują od chwili ogłoszenia, zsekwestrowano na obszarze wojskowej administracji Litwy wszelkie zbiory, osobno lub z domieszkami, na rzecz administracji obwodu wschodniego. Zbiorami w sensie tego rozporządzenia są: zboże, plody strączkowe, nasiona oleiste, ziemniaki, rzepa, słoma, owoce, warzywa i jagody. Administracja wojskowa Litwy zakupuje

owe zbiory za gotówkę. Wszelka inna sprzedaż i wszelki zakup płodów, oraz wszelkie niedozwolone używanie owoców są zakazane. Każdy rolnik powinien w porę rozpocząć prace, potrzebne do żniw i jednocześnie zatoroszyć się o przyznanie i opiekowanie się produktami żniw. Zakazane jest zbieranie owoców, zanim dojrzeją, bez pozwolenia na piśmie oficera żywnościowego, oraz sprzedawanie przedwcześnie zebranych owoców bez jego pozwolenia — jako też jakiegokolwiek inne używanie lub spożywanie owoców.

A 150-ta rocznica koronacji cudownego obrazu. W Miedniewicach (10 wiorst od Żyrardowa), począwszy od dnia 1 sierpnia r. b. przez trzy dni obchodzona będzie rzadka rocznica 150-letniej rocznicy koronacji obrazu Świętej Rodziny, słynącego cudami od r. 1675.

Na uroczystości te spodziewany jest liczny zjazd duchowieństwa z J. E. ks. arcybiskupem warszawskim, Aleksandrem Kakowskim, J. E. ks. biskupem kulańsko kaliskim, Zdzitowieckim i J. E. ks. biskupem sufraganem warszawskim Ruszkiewiczem na czele. Zaznaczyć się godzi, iż koronacja cudownego obrazu w Miedniewicach była ostatnią uroczystością tego rodzaju w wolnym kraju naszym, gdyż w cztery lata później nastąpił pierwszy rozbiór Polski. Na obchód setnej rocznicy koronacji, która w r. 1867 przypadła, władze rosyjskie kategorycznie zezwolić nie chciały, i obecnie dopiero zmiana warunków politycznych umożliwiła święcenie 150-letniej rocznicy pamiętnej tej w dziejach kościoła w Polsce daty.

W czasie działań wojennych kościół miedniewicki wiele ucierpiał, ale dzięki energicznej pracy ks. rektora Stanisława Nowakowskiego większość uszkodzeń obecnie już naprawiono.

Z ogólnym uznaniem zapewne spotka się projekt ks. rektora Nowakowskiego umieszczenia stałej Męki Pańskiej w niszach kutyjarzowych na wryciach kościelnych i zbudowania tamże, przed kościołem, ciotarza, gdzieby, w czasie licznych zgromadzeń lud mógł słuchać mszy św.

Z Warszawy.

O. O. Bazyliani. — Kwaciarstwo — Filantropi spekulanci — Tramwaje konne

— Działalność religijna kościoła O. O. Bazylianów przy ul. Miodowej została ustalona zgodnie z poleceniami, udzielonymi przez konsystorz rzymsko katolicki. O godz. 8-jej zrana codziennie odbywała się msza według obrządku greckiego. W dni świąteczne jakąż sumą. Brak ksiąg rytualnych i biblioteki muzycznej uniemożliwia jeszcze odprawianie nieszporów. Wogóle parafia wskrzeszona waloczy z brakiem funduszu. — Syndykat kościelny wystąpił do Magistratu o wypłatę subwencji rocznej, do władz okupacyjnych zaś o zwrot parafii domu kościelnego. Obydwa podania zostały przyjęte przychylnie i mają być wkrótce zrealizowane. Projekt otwarcia klasztoru O. O. Bazylianów i ustanowienia nowicjatu pozostałe w ścisłej zależności od objęcia wspomnianego domu.

Proboszcz parafii Wniebowzięcia N. M. P. O. Bazylianin ks. Gabriel Furman, zastał przez J. E. ks. arcybiskupa, mianowany superiorem.

— Niedawno to tak bardzo czasy, gdy kwiaty świeże w Warszawie należały do przedmiotów zbytek, dostępnym, tylko dla ludzi zamożnych. Dawniej bowiem przeważną ilość kwiatów sprowadzano z zagranicy. Obecnie przemysł kwaciarski i handel kwiatami ciętymi przybrał w Warszawie olbrzymie rozmiary. Zajmuje się tym handlem przeszło sto kwaciarek ulicznych, niezależnie od sklepów z kwiatami, których jest po kilka na każdej niemal ulicy. Kwiaty są prawie wyłącznie produktem krajowym. W obrębie Woli istnieje już kilkanaście większych plantacji kwiatowych i ogrodów, nadto założono już je i w dalszych okolicach naszej stolicy. Ceny kwiatów ciętych są dosyć umiarkowane, albowiem są to artykuły nie przedstawiające interesu dla „paskarzy“—spekulantów, którzy wdarli się już i na pole filantropji, gdzie zdawało się nie może być dla nich miejsca.

— Jak donosi organ żargonowy „Volksblatt“ czynne dawniej Towarzystwo opieki nad starymi żydami w Warszawie, którego centrala mieści się przy ulicy Młynarskiej, w domu pod № 6, obecnie jakby zamarło. Jak się okazuje członkowie tego Towarzystwa wszyscy niemal przeobrażili się na zdeklarowanych „paska-

rzy“ i spekulują artykułami żywnościowymi, tudzież różnymi towarami. Ich ofiarność, uczucie dla biednych przybrały inny kierunek, nie mający nic wspólnego z filantropją. A nol... Czas płaci, — czas trać!

— W przyszłym tygodniu zarząd miejski uruchamia w godz. od 8 rano do 8-wieczorem cztery wagony konne na liniach tramwajowych: 1) Mokotów — Bagatela — Al. Ujazdowska — N. Swiat — Al. Jerolimskie — dw. wiedeński — Marszałkowska — Mokotów; 2) Młynarska — Chłodna — pl. Mirowski — pl. Bankowy — Senatorska — pl. Teatralny i z powrotem; 3) Powązki — Dzika — Muranowska — Nalewki — Miodowa — pl. Zamkowy i z powrotem. 4) dw. petersburski — Zyguntowska — Zjazd i z powrotem. W celu zaoszczędzenia koni, tramwaje nie będą się zatrzymywać, mają bowiem na celu obsłużenie odległych krańców. Cena przejazdu wynosi 10 fen. dla wszystkich. Bilety roczne i ulgowe tramwajów elektrycznych nie są ważne. Wskakiwanie do tramwajów jest wzbronione. W razie gdyby publiczność nie stosowała się do przepisów — tramwaje będą unieruchomione.

Jak wygląda teraz Petersburg?

Korespondent „Vossische Zeitung“ Hjalmar Cederholm, podaje szereg informacji o tem, jak teraz wygląda Petersburg.

„Pociąg wleźdła na stację kolei Mikołajewskiej. Z trudnością można znaleźć tregarza. Przy jednym wagonie tłoczy się ich dziesięciu, przy innych nie można się ich doczekać.“

Kilku milicjantów, zastępujących dawną policję kolejową, są to po części żołnierze po części zaś cywili z przepaskami czerwonymi na ramieniu — chodzi sobie spokojnie, lub gryząc słonecznikowe ziarna, którego łupiny zacięliają peron.

Dorożek jest dosyć. Ale według p. Cederholma stan ich jest opłakany, a ceny za kurs, który dawniej kosztował rubla, wahają się obecnie pomiędzy 5 i 10 rublami.

Koszty utrzymania wzrosły w czwórnasób. Na Newskim Prospekcie panuje nieporządek nie do opisania. Wszelkiego rodzaju odpadki, gily od papierosów, łupiny słonecznikowe pokrywają ulicę i chodniki, a każdy podmuch wiatru podnosi tumany kurzu.

Od czasu wybuchu rewolucji prawie, że tu nie zamiatano. Milicja nie umie sobie z tem dać rady.

Korespondent pisze o tej milicji, że kiedy dokonano jej rewizji na początku czerwca, okazało się, że potrafiło do niej się dostać wielu zwykłych złodziei. Administracja miejska postanowiła wobec tego usunąć wszystkich milicjantów i na ich miejsce przyjąć tylko osoby pewne, po ich staraniem zbadaniu.

Dowiedziawszy się o tem, milicjanci zesłali się na wiec, ogłosili swoją autonomję i zażądali, żeby na przyszłość mianowanie wśród nich zwierzchników odbywało się za pomocą wyborów. Nowych milicjantów mogłoby przyjmować tylko ogólne zgromadzenie. Najmniejsza pensja miała wynosić 750 marek miesięcznie.

Korespondent nie pisze, co się stało z temi żądaniem, donosi tylko, że wskutek takiego stanu rzeczy, w Petersburgu napady i kradzieże są na porządku dziennym.

Anegdota głosi, że kiedy pewnego razu na milicjanta napadł pilak i nawet pobił go, milicjant nie bronił się wcale, tylko przeraźliwie wołał:

— Gorodowej! Gmachy publiczne zwykle odnawiane na wiosnę, tym razem nie doznały naprawy, a wilgotna zima zostawiła na nich swe ślady.

Niektórym posagom powitykano dotrak czerwone sztandary. Wyobraźmy sobie Piotra Wielkiego, albo Mikołaja I-go, tego twórcę „świętego przymierza“ z czerwonym sztandarem w ręku!

— Ale posagów tych nie zburzono. Zdarzyło się to jednak niektórym pomnikom w Pawłowsku, Carskim Siolu i t. d.

Smutny widok przedstawiają ogrody i skwery miejskie.

Liczne klomby nie są wcale zasadzone i wśród murawy stanowią szaro-czarne desenie.

A z samej murawy zostały się zaledwie resztki.

Nie pielęgnowane i nie podlewane powypałało je słońce. A to, co z nich zostało, zdeptały nogi wiecówników.

Te wiece odbywają się ciągle. Zaczynają się wczesnym rankiem, a jasne noce petersburskie wcale rozbrzmiewają głosami mówców.

Wiece odbywają się nie tylko w ogrodach i na placach.

Prawie na każdym rogu ulicy spotkać można mówców, których otacza koło słuchaczy.

Rozpoczyna się to zwykle od sporu pomiędzy dwoma ludźmi na jakikolwiek temat — o to, czy dalej prowadzić wojnę, czy potrzebna jest ofenzywa, czy fabryki i dobra ziemskie zaraz mają przejść na własność robotników, czy później i t. d.

Dokoła rozprawiających tworzy się wnet grupa słuchaczy, występują nowi mówcy — i tak powstaje wiec.

Oczywiście, istnieją też wiece formalne w wielkich salach. Zwolują je znani politycy. Z początku tłumy chodziły na te wiece ale później zainteresowanie osłabło, tembardziej, że nieraz zbierano składki na rzecz danej partji.

Ale inicjatorzy wieców wpadli na nowy pomysł.

Ogłaszali wiece-koncerty. Zapraszano znanych muzyków i śpiewaków, którzy wykonywali atrakcyjne utwory — w przerwach zaś pomiędzy jednym numerem a drugim występował politycy z mowami. A może też tak: w przerwach pomiędzy mowami występował muzycy.

Korespondent zapewnia, że za krzesło na takie przedstawienie trzeba płacić w pierwszych rzędach 20 do 30 rubli — a jeżeli mówca jest tak popularny, jak np. Kleranski — to sprzedawcy biletów wstępu wyrubowują cenę do początkowych nawet rozmiarów.

Komunikacja w Petersburgu dorożkami i samochodami dostępna jest tylko dla bogaczy.

Krające dawniej po odnogaż Nowy parowca przestał chodzić z powodu braku węgla.

Wagonów tramwajowych zawsze było w Petersburgu za mało a teraz jeździ niemi mnóstwo żołnierzy, którym dawniej było wolno tylko stać na platformach. Jeżdżą zupełnie bezpłatnie. Komisia miejska nie mogła przeprowadzić tego, żeby płacili chociaż jakąś drobną sumkę.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 30-go lipca:

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Pod paralizującym wpływem nasytej, w ciągu nocy spotęgowanej, bezustannej akcji obronnej, działalność bojowa artylerji nieprzyjacielskiej na froncie bitwy we Flandrii była wczoraj do południa nieznaczna. Wzmogła się ona dopiero w południe, nie osiągnęła jednak siły i rozciągłości dni poprzednich.

W odcinku od Het Sas de Wielkiej walka armatnia pozostawała gwałtowną także i w nocy.

Kilka angielskich oddziałów wywiadowczych, nacierających na nasze linje wyrw, odrzucono.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

W okolicy Chemin des Dames dowództwo francuskie podjęło wczoraj znowu wielkie natarcie na szerokości 9 km., wprowadzając do boju conajmniej 3 nowe dywizje. Po ogniu huraganowym nieprzyjacieli ruszył zrana kilkakrotnie do szturm na Cerny do Góry Zimowej pod Craonne; nasze wypróbowane w boju dywizje odparły go wszędzie kontratakami. Jeden tylko nadreńsko-westfalski pułk piechoty, który niejednokrotnie już zasłużył się, odparł cztery natarcia.

Wieczorem przeciwnik jeszcze dwa razy ponowił na południe od Ailles swe natarcia po całodziennym przygotowaniu ogniowym; także i te uderzenia chybiły. Ciężkie straty bez wszelkich skutków stanowią dla francuzów cechę tego dnia boju.

W walkach napowietrznych nieprzyjacieli utracili 10 samolotów. — Nadporučnik von Tutschek zestrzelił 21 przeciwnika.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Grupa wojsk gen.-pułkownika Boehm Ernollego.

Sily rosyjskie trzymają wzdłuż granicznej Zbrucza, którą dywizje nasze w kilku miejscach przekroczyły, pomimo gwałtownego oporu, a którą dosięgli również na południe od Skali.

Na północnym brzegu Dniestru zdobyliśmy teren poza Kolodrobką.

Między Dniestrem a Prutem nieprzyjacieli stawili znowu zacięty opór, został jednak kontratakami na południowym-zachodzie od Zaleszczyk odparty.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa,

Wzdłuż Czeremoszu przeciwnik broni się na wschodnich wzdłużach rzeki; natarcie nasze między Zalučzami a Wiśnicem rozwija się.

JULIAN TABORSKI

uczniel. Kl. VII-iej Szkoły Handl. Kupie-
ctwa Łódzkiego,
skaut,

zmarł w wieku lat 17, w dniu 17 lipca
1917, w Kobleryzku, pochowany w są-
siednim Wróblewie

Składając serdecznie „Bóg zapłać“
wszystkim którzy przyczynili się do od-
dania w tak ważny sposób ostatniej
posługi drogiemu zmarłemu, zapraszam
krewnych, przyjaciół i znajomych,
a w szczególności kolegów, harcerzy i
harcerki na nabożeństwo, za spokój Je-
go duszy odbyć się mające w kościele
św. Krzyża w Łodzi, dnia 2 sierpnia o
godz. 9 rano.

Rodzina.

W dolinie Suczawy posuwają się
wojska nasze ku Saletynowi; rów-
nież na wschód od doliny górnej
Moldawy postępujemy wśród walk
naprzód.

Grupa wojsk generała feldmarszałka
Mackensena.

Pomyślne natarcia na północ od
Focsani i nad ujściem Rymnicul dały
nam w zysku kilkaset jeńców.

Front macedoński.

Nie znamiennego.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Indendorff.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 29.7. — Wielki
sztab generalny donosi 28 lipca:

Front zachodni: Na froncie od
wybrzeża morza Bałtyckiego aż do
Prypeci ogień karabinowy oddziałów
wywiadowczych i patroli. Na froncie
galicyjskim znaczenie ofensywy nie-
przyjacielskiej zmalało.

W Karpatach zaatakował nieprzy-
jaciel nasze wojska w okolicy Kirli-
baby i posunął je cokolwiek wstecz.

Front rumuński: W kierunku
Kezdisarhely kontynuowały wojska
rumuńskie ścisanie nieprzyjaciela i
obsadziły następnie dn. 27 lipca pas-
mo wzgórz o pięć wiorst na połud-
niowy zachód od wsi Monestiroha —
Kasuni, Dragoslavie — Beresci, jak
również wzgórze na południowy —
wschód od wspomnianych punktów.
Rumuni zdobyli jedną nieprzyjaciel-
ską baterję i wzięli jeńców.

W okolicy Kalul party wojska
nasze ku Putnie i obsadziły wieś
Poduple na lewym brzegu.

Front kaukaski: Ogień karabi-
nowy.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 30 lipca. Urzędowo do-
noszą 29 lipca po poł.: Z zapadnie-
ciem nocy Niemcy podjęli gwałtowny
atak na zachód od folwarku Hurte-
bise, na froncie 600-metrowym. Atak
złamał się o męstwo wojsk naszych.

Dzisiaj rano wykonaliśmy prze-
ciwnatarcie pomiędzy Hurtebise a po-
łudniowym wschodem od La Borelle.
Kontratak ten, wykonany ze szcze-
gólnym impetem przez piechotę naszą,
umożliwił nam posunąć się naprzód
w niektórych punktach, szczególnie
zaś w okolicy Pomnika.

W Szampanji, szczególnie w od-
cinku Tahure, nastąpił gwałtowny
manewr nieprzyjaciela, który jednakże
odparliśmy.

Na prawym brzegu Mozy ma-
nevr nieprzyjacielski na rowy na
wschód od Moulinville doznał krwa-
wej klęski.

Na pozostałym froncie noc upły-
nęła względnie spokojnie.

PARYŻ, 30 lipca. Urzędowo do-
noszą 29 lipca wieczorem: W ciągu
dnia toczyła się nader gwałtowna
walka artyleryjska. W okolicy Cerny-
Craonne Niemcy wykonali o godzinie
8 po poł. atak na Hurtebise, który
udaremniła zupełnie artylerja i pie-
chota nasza.

Ożywiona akcja artyleryjska to-
czy się na prawym brzegu Mozy,
szczególnie w okolicy wzgórze 304.

Na pozostałym froncie dzień upły-
nął spokojnie.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 30 lipca. — Główna
kwatery donosi 29 lipca: Nocy ubleg-
łej wykonaliśmy w różnych punktach
frontu pomyślne wycieczki i zadali-
śmy nieprzyjacielowi ciężkie straty.
Zabraliśmy jeńców i zdobyliśmy ka-
rabin maszynowe.

W Roeux, w pobliżu fabryki che-
micznej, zabraliśmy jeden moździerz
polowy, oraz jeden karabin maszyn-
owy.

W okolicy Ypres zabraliśmy 54
jeńców i zdobyliśmy dwa karabiny
maszynowe.

Wieści z Rosji.

Finlandja odmówiła udziele- nia pożyczki.

Pet. Ag. Tel. donosi: Seim fin-
landzki w trzecim czytaniu odrzucił
projekt prawa, dotyczący pożyczki
rosyjskiej w wysokości 350 milionów
marek finlandzkich, upowazniając jed-
nocześnie bank finlandzki do zapro-
ponowania Rosji 100 milionów w wa-
lucie finlandzkiej wzamian za taką
sumę w walucie rosyjskiej.

Japończy cy w Mandżurji.

„Svenska Dagbladet“ donosi z Ha-
parandy: Według otrzymanych tu
doniesień, Japonia zajęła całą Mand-
zurję.

„Riecz“ komunikuje, iż pertrak-
tacje rosyjsko-japońskie w sprawie
uregulowania niektórych spraw mand-
żurskich zostały już ukończone. Rząd
tymczasowy przystał na odstąpienie
Japonii mandżurskiej drogi żelaznej
Charbin—Kuan Czence wzamian za
jednorazowe odszkodowanie. Ustąpi-
nie wymienionej drogi stanowi akt
wdzięczności ze strony Rosji za lojal-
ne stanowisko Japonii w ostatnich
krytycznych dla Rosji czasach.

Gdzie jest Lenin?

„Nowoje Wremia“ donosi, że po-
głoski, jakoby Lenin oddał się do
rozporządzenia rządu tymczasowego
nie potwierdzają się. Lenin jest praw-
dopodobnie w Szwecji lub w Kron-
sztacie.

Cała rosyjska prasa umiarko-
wana i prawicowa pełna jest rewela-
cji o Leninie i jego stronnikach,
nazywając ich agentami niemieckimi.

Uchwały zjazdu litwinów.

Obiadujący w Petersburgu Zjazd
wojskowych litwinów powziął nastę-
pujące uchwały:

1) Zjazd wypowiada się przeciw-
ko tworzeniu osobnej armji litew-
skiej; 2) Zjazd postanowił prosić mi-
nistra Kiereńskiego, by żołnierze li-
twini, znajdujący się w pułkach pol-
skich, łotewskich i estońskich, mogli
przenieść się do pułków rosyjskich; 3)
wobec okupywania przez wroga
większej części Litwy, Zjazd uważa
że o losach Litwy nie może decydo-
wać Konstytuanta rosyjska, lecz kon-
gres międzynarodowy, na którym o-
becny być winien przedstawiciel Li-
twy; 4) Zjazd domaga się, aby spra-
wy guberni suwalskiej wydzielono na-
tychmiast z pod kompetencji Komisji
likwidacyjnej do spraw Królestwa
Polskiego.

Agitacja „bolszewików“.

„Daily News“ z dnia 9 lipca dru-
kuje następujące sprawozdanie swo-
jego korespondenta petersburskiego,
Arthura Ransome'a:

Pomimo heroicznych wysiłków
Kierenskiego, ażeby pobudzić do wal-
ki znaczne oddziały wojskowe, nie
należy wierzyć, iż minął dla Rosji o-
kres wielkich trudności. Kierenski
nie może być wszechobecnym, a ży-
wioły skrajnie dokładają wszelkich
starań, ażeby zatrąć duszę prostych,
nieokrzyszanych ludzi.

Niewielkim grupkom skrajnym
udało się rozbić jedność w pułkach.
Tak naprz. kilkuset żołnierzy jedne-
go z pułków petersburskich urządzi-
ło pochód, zmusiwszy do wzięcia w
nim udziału dowódcę pułku.

Agitatorzy usiłują skłonić lud-
ność kronsztadzka do pójścia na Pe-
tersburg w celu uwolnienia areszto-
wanych anarchistów. Ukraińcy, prze-
bywając w pułkach rezerwy, odma-

wiają pójścia na front i zadają woje-
lenia ich do pułków ukraińskich.

Nowe kombinacje pokojowe.

Organ R. R. Ż. domaga się natych-
miastowego wstrzymania ofensywy i no-
wego programu pokojowego z oświad-
czenia, że ententa życzy sobie pokoju
bez aneksji i odszkodowań wojen-
nych. Rząd rosyjski powinien wysłać
do wszystkich państw ententy we-
zwanie, aby zaproponowały Niemcom
zawieszenie broni, podczas którego
mogłyby się rozpocząć rokowania
pokojowe.

Telegramy.

Cesarz Wilhelm na froncie.

BERLIN 30.7. Komunikat urzę-
dowy. Cesarz bawił dzisiaj na fron-
cie litewskim i odwiedził wojska,
które w swej bohaterkiej wytrwa-
łości odrzuciły ataki olbrzymich mas
wojsk rosyjskich, zwycięzców w bi-
twie obronnej pod Smorgoniami i
Krewem.

J. C. M. wyraził zebrany dy-
wizjom wdzięczność ojczyzny za tyle
dowodów wytrwałości i za tę nie-
zwykłą dzielność, z jakimi dywizje
te stawily czoło wcięż powtarzają-
cym się atakom wroga, usiłującego
przedrzeć się pod osłoną ognia arty-
leryjskiego, stosowanego z bezprzy-
kładną siłą, — i w ten sposób zni-
weczyły jego plany. Szczególniej wy-
różnił Cesarz poznański pułk rezer-
wy № 2 za jego świetną postawę w bi-
twie, w której, pomimo znacznych ponie-
sionych strat, odparł sam o własnych
siłach ataki 14-tu pułków rosyjskich;
w dowód uznania Cesarz przyjął
szefostwo tego pułku, nadając miano
„rezerwy piechoty pułk króla
Wilhelma II-go“. Dowódca pułku,
pułkownik v. Bälcke, otrzymał order
„Pour le merite“. Wielu dzielnych
żołnierzy tego pułku otrzymało
krzyż żelazny z ręki Cesarza. W Wil-
nie J. C. M. Cesarz wysłuchał Mszy
św.

Zniesienie zarządzeń wyjąt- kowych.

WIEDEŃ, 30.7. Ministerjum han-
dlu wydało reskrypt, znoszący wszy-
stkie, obecnie obowiązujące zarzą-
dzenia wyjątkowe w sprawie roz-
mów telefonicznych dzienników kra-
kowskich. Od 1 sierpnia przywróco-
ną zostanie w całej pełni pierwotna
taryfa dla rozmów dziennikarskich
między Wiedniem a Krakowem.

Poplecznicy caratu.

KOPENHAGA, 31.VII. — „Börsen
Zng.“ donosi, że b. dowódca rosyj-
skiej armji zachodniej, gen. Ewert zo-
stał wraz z całym sztabem
aresztowany, ponieważ zachodzi po-
dejrzanie, że brał udział w ruchu
monarchistycznym.

Według doniesienia tegoż pisma,
aresztowano również wszystkich mni-
chów z poczajowskiego klasztoru,
którzy podobno podjęli szeroką agi-
tację, mającą na celu przywrócenie
caratu.

Zatrzymanie statków holenderskich.

ROTTERDAM, 30.7. — „Nieuwe
Rotterdamsch Courant“ dowiadyuje się
z Londynu:

Donoszą tutaj z Waszyngtonu, że
rada wywozowa postanowiła zmusić
60 znajdujących się w porcie nowo-
jorskim okrętów holenderskich do po-
zostawienia swych ładunków. Rada
wywozowa dowiedziała się, że nała-
dowane zboże i inne produkty miały
być wysłane do Niemiec, z zamianą
na inne towary, których Holandia
nie może otrzymać skądinąd.

Traktaty handlowe Szwaj- carii.

BERN, 30.7. Na odbytej tutaj
konferencji, w której brała udział
delegacja Rady Związkowej, oraz
przedstawiciele prasy szwajcarskiej,
omawiano dokładnie mające nastąpić
pomiędzy Szwajcarią a państwami
koalicyjnymi rokowania w sprawie
traktatów handlowych, a zarówno tak-
ież rokowania z państwem niemiec-
kim.

Co do rokowań paryskich oświad-
czono, że rozpoczną się one w tych

dniach. Co do stosunku Szwajcarii
do Ameryki, Szwajcarię trzymać się
będzie zasady, że rząd amerykański
nie zamierza robić Szwajcarii poważ-
nych utrudnień. W sprawie rokowań
z Niemcami podkreślono, że wzamian
za liczne dostawy, przede wszystkim
węgla i żelaza, nie są możliwe ze
strony innej dostawy wzamian. Dla-
tego Szwajcarię musi otrzymywać z
Niemiec niezbędny węgiel. Rokowa-
nia nie są łatwe, wiadomo bowiem,
że same Niemcy pomimo bogactwa
naturalnego znajdują się w trudnym
położeniu pod względem zaopatrzenia
w węgiel, a to z przyczyny olbrzy-
miego zapotrzebowania przemysłu
wojennego.

Kwestja ceny także przedstawia
wielkie trudności. Rokowania do-
tychczas nie doprowadziły do jakie-
gokolwiek rezultatu. To jest dzień
jednak pewnym, że Szwajcarię może
sobie zapewnić znacznie większe zapasy
węgla po cenach znośnych tylko w
drodze przyznania jej przez Niemcy
bardzo znacznej pożyczki. Te wy-
jaśnienia prezydenta Związku uzu-
pełnił członek Rady Związkowej Ador,
który tak samo jak tego przedmówca
zaznaczył ciężkie położenie Szwaj-
carii i z naciskiem podkreślił, że u-
trzymanie życia gospodarczego Szwaj-
carii zależne jest od przychylności
obu grup państw walczących. Co do
zamierzonej pożyczki niemieckiej
Ador tak samo zgodził się z tem, że
nie uda się jej uniknąć.

Koalicja w Macedonji.

GENEWA, 30.7. Prasa paryska
powstrzymała się naogół od wypo-
wiedzenia sądu co do konferencji
koalicyjnej, podkreśla jednak, że przed
sięwzięcie salonickieprawdopodobnie
będzie zupełnie zaniechane. Według
wszelkich oznak w Londynie są roz-
trząsane wszelkie szczegóły opusz-
czenia Macedonji i przedsiębrane od-
powiednie kroki.

Manifestacje w Anglii.

KOPENHAGA, 30.7. Z Londynu
donoszą:

Założone zgodnie z rezolucją
w Leeds angielskie organizacje rad
robotniczo-żołnierskich wystąpiły
obecnie z potężnymi manifesta-
cjami w Londynie, Dundee i New-
castle.

Według oświadczeń ich przy-
wódców, organizacje te stoją sta-
nowczo na gruncie republikańskiej
formy państwowej i socjalistycznej
walki klasowej. Najwięcej zwolenni-
ków zyskały one wśród gwarctw
angielskich górników.

Z ostatniej chwili.

Narady przedstawicieli par- tyi.

BERN, 30.7. (w.) „Petit Parisien“
donosi z Petersburga: Kiereński i Ce-
retelli odbyli narady z przedsta-
wicielami rozmaitych partji politycz-
nych, w sprawie ich udziału w rzą-
dzie. Nie dają tu dotąd wiary, aby
obecny gabinet już był przekształco-
ny ostatecznie.

Partja kadetów stawia warunki,
które utrudniają jej przedstawicielom
wejście do ministerjum. Przedawsz-
tkiem domagają się kadeci dymisji
Czernowa i zaniechania jego planów
agrarnych. Ministrowie socjalistyczni
wzbraniają się jednak poświęcić
swego towarzysza partyjnego. Poza-
tem kadeci żądają rewizji porozu-
mienia z Ukrainą i z Finlandją,
zwłaszcza kładą nacisk na to, aby
nie wydano żadnego prawa zasadni-
czego przed zebraniem się konstytu-
anty.

To samo pismo wyraża mniema-
nie, że przed powrotem Kierenskie-
go do Petersburga, nie można spo-
dziwać się ostatecznego rozwiąza-
nia.

Nowe latawce angielskie.

LONDYN, 30.7. (w.) W czaso-
piśmie „Na lądzie i na morzu“ jest
podany opis latawca nowego typu,
którego przeznaczeniem będzie prze-
niesienie wojny w głąb Niemiec.
Aparat ten ma pojemność kilku tonn
i może zabierać zarówno 25, jak i 3-ch
ludzi załogi.

Doktor med.
ARONSON
wyjechał
wraca 25-go sierpnia b. r.

Jak opakowywać i wysyłać przesyłki jeńcom polakom, znajdującym się w niewoli niemieckiej.

1. Wysyłać należy tylko żywność, t. j. chleb (lepiej suchary), groch, kaszę, suchą kiełbasę, cukier, herbatę, słoninę i t. p.
2. Przesyłka winna być zapakowana w pudełko drewniane lub tekturowe, wreszcie może być obzycia w płótno. W każdym razie opakowanie musi być trwałe.
3. Przesyłka, łącznie z opakowaniem, nie może ważyć więcej, jak 12 funtów polskich (5 kilogramów).
4. Za wysyłanie przesyłki dla jeńców poczta żadnej opłaty nie pobiera.
5. Na opakowaniu należy napisać lub też nakleić kartkę z napisem następującym: „Kriegsgefangenensendung”. Przesyłka nie zawiera wiadomości pisanych. Imię i nazwisko jeńca. Miejsce, gdzie się znajduje jeńca. Nie jeńca i nie baraku, w którym mieszka (jeżeli numery te są znane). O ile jeńca jest na robotach, należy podać obóz, do którego jest za-

- pisany, zarówno, jak miejscowość, w której chwilowo przebywa.
- Na boku należy napisać: imię, nazwisko i adres wysyłającego.
6. Jeżeli napis powyższy nie jest zrobiony na samym opakowaniu, lecz na kartce, to należy pilnować, aby kartka była nakleiona mocno, tak, aby się nie oderwała.
 7. Ponieważ kartka z adresem może odkleić się w drodze, urzędy pocztowe pozwalają na włożenie do środka takiej samej kartki z adresem, jaka była przyklejona nazewnątrz. Nie wolno jednak podawać na niej jakiegokolwiek innej wiadomości, tak również jakiegokolwiek innych listów lub kartek.
 8. Przy wysyłaniu paczki wysyłający kupuje za 1 fen. od urzędu pocztowego, szaro-zielony blankiet, który należy wypełnić, zaznaczając na nim: „Kriegsgefangenensendung”. Poczka nie zawiera wiadomości pisanych, do kogo i do jakiego obozu jeńców jest wysłana.
 9. Przy blankiecie jest odcinek, na którym wysyłający wypisuje imię, nazwisko i swój własny adres.
 10. Nie należy na blankiecie wypisywać wartości paczki.
 11. Urzędy pocztowe nie wydają pokwitowań z odbioru paczki.
 12. Jeżeli kto ma zamiar posłać przesyłkę nie dla danego jeńca sobie znanego, lecz wogóle dla jeńców polaków, znajdujących się w niewoli, natenczas posyłać swoją winien wysłać do obozu „w Gardelegen”, gdzie

znajduje się największa ilość jeńców polaków. W obozie tym jest Polski Komitet, który pracuje wzorowo i który dba o to, aby przesyłki były sprawiedliwie pomiędzy potrzebujących dzielone. Przesyłki te należy wysyłać z takimi samymi formalnościami, jak wyżej powiedziano, umieszczając adres:

- „Polnisches Hilfskomitee des Gefangenenlagers Gardelegen”.
12. Do przesyłki bezwarunkowo nie wolno wkładać żadnych listów ani kart pocztowych. Należy o tym zaznaczyć na adresie, wypisanym lub też nakleionym na przesyłce.
 13. Przesyłki przyjmowane są we wszystkich urzędach pocztowych.
 14. Jednocześnie z wysyłaniem paczki, wysyłający winien koniecznie napisać pod adresem: „Polski Komitet Opieki nad jeńcami, Warszawa, Małowiecka 7, pocztówkę, zaznaczając w niej, że na imię takiego to jeńca lub do takiego to obozu dla jeńców wysłana została paczka, zawierająca takie to a takie przedmioty. Wiadomość ta jest konieczna Komitetowi dla kontroli.

Obwieszczenie,
dotyczące podatku spadkowego i od darowizny.

Ponownie zwracam uwagę na to, że ktośkolwiek otrzymuje jaką spuściznę lub darowiznę, (nawet bez dokumentu) powyżej 1000 marek, obowiązany jest donieść o tem w ciągu 1 mie-

siąca po otrzymaniu wiadomości o nabytku do Prezydium Policji w Wydziale spadkowym.

Obowiązek zamekowania leży także na wszystkich osobach prawnych, jak również na przedsiębiorstwach, obowiązanych do publicznego składania rachunków względem przedmiotów spadkowych, znajdujących się u nich w przechowaniu.

Obowiązek zgłoszenia rozciąga się także i na wykonawców testamentów, prawnych zastępców i pełnomocników co do przedmiotów, znajdujących się pod ich zarządem.

Kto ma w posiadaniu lub na rządowym przechowaniu jakiś testament, obowiązany jest natychmiast po śmierci spadkodawcy, oddać go do przynależnego sądu w celu wskrycia takowego.

Kto dotychczas nie spełnił swój obowiązek względem zgłoszenia spadku lub darowizny, powinien uczynić to natychmiast, gdyż potem narazi się na karę do maksymalnej wysokości 40000 marek.

Zgłoszenie i wtedy winno być uczynione, jeżeli spadkodawca umarł już przed 1 sierpnia 1916 r., a o spadku tem Prezydium Policji nie zostało jeszcze zawiadomione.

Przed uiszczeniem lub zabezpieczeniem opłaty podatku spadkowego nie wolno wprowadzać zmian w zapisach majątku spadkowego w księgach publicznych, ani też wydawać za zwolnieniem od odpowiedzialności przedmiotów (kapitałów, rent ubezpieczeniowych i t. p.), należących do spadku, złożonych na przechowanie u władz, u osób prawnych lub też u przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków.

Postępowanie spadkowe nie może wstrzymać ani też zatłumaczyć innych kwestii prawnych w sprawie spadku czy też majątku, zwłaszcza zwłoka podziału spadku, opóźnić obliczenia i uiszczenia podatku skarbowego.

Łódź, 26 lipca 1917 r.
Cesarско-Niemiecki Prezydent Policji
podp. Loehrs.

Loterja Legionów Polskich

podaje do wiadomości, że pragnący uzyskać koletki loterji winni się zgłosić najpóźniej do dnia **5-go sierpnia r. b.** do biura „Główniej Kolektury Loterji Klasowej Legionów Polskich”

TADEUSZ ŻYCHLIŃSKI
w Warszawie, przy ulicy Trębackiej № 2,
w godzinach od 9 do 1, gdzie otrzymają formularze zgłoszeń.

Wydanych będzie 32,000 losów, z których 16,000 i 1 premja wygrywają Mk. 300,000, 200,000, 160,000, 130,000, 120,000, 115,000, 110,000 i wiele innych.

CENA LOSU Mk. 25. **CENA LOSU Mk. 25.**
Kaucje złożone będą w Banku Ziemiańskim.

Loterja Legionów Polskich
GŁÓWNA KOLEKTURA
Tadeusz Żychliński,
Warszawa, Trębacka № 2.

II-ie Gimnazjum filologiczne
(Placowa 13)
podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów uczniów, że egzamina powakacyjne i poprawkowe rozpoczną się 22 sierpnia.
Podania kancelarja Szkoły przyjmuje codziennie oprócz niedziel i świąt do 20 sierpnia.
Przez czas wakacyjny urządza kursa przygotowujące i poprawkowe.
Dyrektor: **W. Davison.**

Sprzedaję RESZTEK
białych i kolorowych na kostjumy, bluzki, matinki, szlafroki, pika satyna materiał szary i „khaki” dla skautów.
Konstantynowska № 3, drngi dom od Nowego Rynku w podwórzu, parter.

Lekarz-Dentysta H. Lewita
Choroby zębów i jamy ustnej.
Przyjmuje od 10-2 i od 4-7.
Piotrkowska № 17.

174 Piotrkowska. Sortownia Chrześci jańska, przerabia, nieuje, reparaue, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa tanio, szybko i starannie. 1

Zaginął do wód lokacyjny, wydany przez Łódzkie Tow. Wzaj. Kred Piotrkowska № 43 na imię Beili Abramowicz na rb. 310. Zastrzeżenie zrobione. Zaznacza się, że w razie niezameldowania żadnego w tej mierze spisu przez osobę trzecią do d. 15/8-17 dokument ten będzie unieważniony, a w miejsce zgubionego dowodu wydany będzie duplikat. 3

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Józefa Malinowskiego. 1

Zaginęła legitymacja na chleb, wydana dla 9-ciu osób z uczestku przy ul. Pańskiej na imię Zyskind Ellenzweig. 1

Zaginął paszport na imię Heleny Dorożyńskiej, wydany z Łodzi. 1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Zygmunt Przygodzki. 1

Zaginął paszport niemiecki, № 11268, wydany z m. Łodzi na imię Stanisława Woźniaka. 1

Zaginął paszport niemiecki, № 10960, wydany z m. Łodzi na imię Józefa Bartel. 1

Zaginęła legitymacja na chleb, wydana w Radogoszczu na imię Stanisławy Głazewskiej. 1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Michałny Błaszczak. 1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Józefa Królasik. 1

Zaginęła legitymacja na chleb dla 8-ju osób, wydana z uczestku przy ul. Zachodniej № 17, na imię Heinrich Milich. 1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Słupia pow. Skierniewice, na imię Antoniny Pawlak. 1

Zaginęła legitymacja, wydana dla 2 uch osób z XX uczestku na imię Walenty Grabowski. 1

Ziemia III Wiorstę od Rzgowa przy szosie Pabjanickiej, mam do sprzedania 12 morg ziemi, w tem 4 morgi najlepszego na okolicie torfu Warunki dogodnie. Wiadomość u Stanisławy Stephanowej, Prywatna 4, przy Sredniej. 3

OGŁOSZENIA DROBNE:

Dzierzawa blisko Łodzi, 15 morg łącznie z ogrodem i zabudowaniami, do oddania na bardzo dogodnych warunkach. Adres wskaże stróż Nawrot № 8. 1

Furmanki do wożenia torfu z pod Łodzi potrzebne. Pleczyński: Nowy Rynek № 9. 3

Książki szko lne i wszelką beletrystykę, oraz encyklopedje i pisma ilustrowane kupuje Zofja Tuwim. Zawadzka № 6 m. 10. 1

Młoda inteligentna osoba, znająca się na mtejskim i wiejskim gospodarstwie poszukuje odpowiedniego zalecia na stałe lub na przychodnią. Oferty w adm. N. K. Ł. sub B. R. 1

Miejsce sprzedam z salonu, stołowego i sypialnego pokoju. Piotrkowska № 189 - 9 m. 1

Od 1 sierpnia potrzebna służąca do wszystkiego, znająca się na kuchni. Zgłaszać się ze świadectwami do adm. N. K. Ł. 1

Poszukiwany monter elektrotechnik, obeznany dokładnie z wysokim napięciem i robotami przy sieci napowietrznej. Oferty pod literami „A. B. 1000” do Redakcji Kurjera Łódzkiego. 3

Uczeń 7-ej lub 8-ej klasy Polskiego Gimnazjum do udzielania lekcji uczniowi 3-ej klasy poszukuje się. Zgłoszenia od 8-ej wiecz. przyjmuje R. Oberfeld ul. Dzielna № 2 m. 8. 1

Gimnazjum Polskie Tow. „Uczelnia”
w Łodzi (Nowo-Cegielniana Nr 9),
podaje do wiadomości rodziców, że miejsca są wolne w klasach wstępnych (wyższej i niższej), I, II, V i VI.
Kancelarja czynna w poniedziałki i wtorki od godziny 10-ej rano do 2-ej po południu. : : : : :

Lekarz - Dentysta Janina Tomaszewska powróciła.
Energiczna i inteligentna OSOBA
przyjmie miejsce do zarządu domem lub do dzieci. Oferty pod „F. W.” - proszę złożyć w administracji N. K. Ł. 3

Konsultant prawny A. Ackerberg, Łódź, Południowa Nr. 2, 1-e p. Formularze do podróży także do nabycia.
Akuszerka z dyplomem Cesarzkiej Akademii medycznej w Piotrogrdzie, praktykująca 20 lat przy ul. Piotrkowska 132 w podw. 1

Ważne dla restauratorów i właścicieli ogródków.
3 wielkie, okryte kwieciami **oleandry.**
9 eleganckich, czarno politurowanych **ławek** na toczonej nóżkach.
Olbrazymi szafkowy **gramofon** z ukrytą tubą, grający bez igit b głośno i wyraźnie.
POŁUDNIOWA Nr. 24. - stróż wskaże.